TOŻSAMOŚĆ · FUNDAMENTY · RECENZJA

ROMAN DMOWSKI O ROSJI: IMPERIALIZM ZAMIAST NARODU, BIUROKRACJA I NIHILIZM

Krzysztof Kosiński · 28 sierpnia 2026

„Za błędne uznawał Dmowski postrzeganie Rosji jako bastionu konserwatyzmu (...). W jego ocenie elity rosyjskie oraz kolejni władcy na ogół nie mieli zmysłu konserwatywnego w europejskim znaczeniu tego słowa, jeśli za wyznacznik konserwatyzmu przyjąć poszanowanie tradycyjnych instytucji oraz troskę o «te cenne fundamenty bytu społecznego, na których wytworzenie wieki się składają»" – pisze prof. Krzysztof Kosiński w książce *Bunt duszy polskiej. O twórczości politycznej i literackiej Romana Dmowskiego (z lat 1893–1934)*.

Nowe, drugie wydanie książki jest do nabycia na stronie wydawnictwa Dębogóra. Dziś zachęcamy do zapoznania się z jej fragmentem.

Rosja

Za punkt wyjścia rozważań rosyjskich Dmowskiego w omawianej książce można uznać cykl czterech jego artykułów pt. *Obecny stan Rosji w perspektywie historycznej*, napisany między styczniem a kwietniem 1905 r. i opublikowany na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego". Impulsem był dlań upadek Port Artur 2 stycznia 1905 r., zwiastujący klęskę Rosji w wojnie z Japonią. Niewykluczone, że nosił się z zamiarem przygotowania osobnej książki o Rosji, lecz okoliczności (rewolucja, przenosiny do Warszawy, zawieszenie wydawania „Przeglądu Wszechpolskiego") nie pozwoliły na jej ukończenie.

Dmowski stawiał tu tezę, że Rosja nie jest państwem podobnym do innych, tyle że z odmienną formą rządów. Przestrzegał zarazem przed skrajnymi wyobrażeniami o Rosji: albo jako młodym i witalnym państwie słowiańskim na przekór dekadencji Zachodu, albo zagrażającej Europie „hordzie fińsko-mongolskiej"[1]. Zastrzegał zarazem, że zrozumienia Rosji nie ułatwiają statystyki demograficzne czy gospodarcze, skoro jeszcze niedawno sugerowały łatwe zwycięstwo z takim przeciwnikiem jak Japonia. Trzeba raczej rozpoznać, jak sądził, rosyjskie „imponderabilia dziejowe", czyli uwarunkowania historyczne, charakter państwowości, specyfikę narodu, tożsamość elit (zob. też szkic *O Świecie powojennym i Polsce*)[2].

Cofając się do najwcześniejszej historii Rosji, w oparciu o dostępną mu wiedzę Dmowski zwracał uwagę

na paradoks: państwo aspirujące do roli reprezentanta świata słowiańskiego w swoich początkach nie było słowiańskie ani z ustroju, ani nawet ze składu ludności. W XII w. środek ciężkości przesunął się na północny wschód, czego symbolem było złupienie i zniszczenie Kijowa w 1169 r. przez księcia Andrieja Bogolubskiego[3]. Następnie państwowość rosyjska formowała się pod zwierzchnictwem mongolskim z wykorzystaniem m.in. kniaziów moskiewskich jako poborców haraczu[4]. Rozpad Złotej Ordy po przeszło dwóch stuleciach nie zmienił modelu zarządzania poddanymi. Jego istotą pozostał despotyzm.

W ocenie Dmowskiego w XV i XVI w. (rządy Iwana III i Iwana IV) zarysowały się główne kierunki polityki moskiewskiej: 1) nawiązywanie stosunków z Zachodem z pominięciem Polski; 2) dążenie do zawładnięcia Inflantami i zapewnieniu państwu dostępu do Bałtyku; 3) przeciwstawianie się Zachodowi jako odrębna cywilizacja (Trzeci Rzym), rozgrywanie przy tym napięć politycznych i religijnych na Zachodzie wskutek rewolucji protestanckiej, co ułatwiła też Moskwie błędna, zdaniem Dmowskiego, polityka Rzymu obliczona na doprowadzenie za wszelką cenę do unii kościelnej. Dodajmy tu, że koncepcja Trzeciego Rzymu sformułowana została w 1523 r. przez rosyjskiego mnicha Filoteusza z Pskowa, sześć lat po słynnych tezach Martina Lutra, a w swojej nienawiści wobec papiestwa współbrzmiała z protestantyzmem[5].

> Najwyraźniejsza różnica cywilizacyjna między Zachodem a Moskowią, jak dowodził Dmowski, polegała na stosunku władzy do poddanych. O ile na Zachodzie feudalizm hamował samowolę władzy, wytwarzając złożony system praw, przywilejów stanowych, samorządów, a rozwój ustroju szedł w kierunku państwa prawa, o tyle w Rosji „życie państwowe nie wynikało ze współdziałania organizacji społecznych – instytucji stanowych", lecz „w całej rozciągłości było tej władzy dziełem"[6]. Dlatego też można mówić o alternatywnych modelach władzy – europejskim i azjatyckim.

Rządy Piotra Wielkiego w latach 1682–1721 przedstawiano nieraz jako europeizację Moskwy. W przekonaniu Dmowskiego udoskonalono raczej azjatycki model władzy: „jeżeli za główne znamię państwowości azjatyckiej uznamy burzenie wewnętrznej struktury społeczeństwa, niszczenie wszelkiej jego organizacji poza machiną państwową – to Piotr poszedł w tym kierunku dalej od swych poprzedników"[7]. W imię „modernizacji" i „pozornej europeizacji" narzucono przy tym nową elitę władzy – co Dmowski akcentować będzie również później z myślą zwłaszcza o zachodnich czytelnikach – złożoną głównie z Niemców pochodzących ze zdobytych Inflant bądź protestanckich księstw Rzeszy. Zwieńczeniem tego procesu było ustanowienie de facto niemieckiej dynastii Holstein-Gottorp pod nazwiskiem Romanowów.

W rezultacie na niezmierzonych obszarach między Europą a Azją rozrosło się w XVIII w. państwo, dla którego próżno by szukać odpowiednika w historii. Kierował nim „żywioł germański", ten sam, który przyczynił się do rozwoju potężnych państw Europy (na czele z Prusami), jednakże jego ustrój pozostał w istocie azjatycki. „Rządowi Niemcy", jak niebezinteresownie Dmowski określał nową elitę władzy, stworzyli machinę sprawnie działającą, zarazem cyniczną, bezwzględną, okrutną zarówno na zewnątrz, jak i wobec własnych poddanych. Ubocznym skutkiem okazał się z czasem rozdźwięk między Rosją „urzędową" a „prywatną duszą rosyjską", skutkujący „poczuciem obcości rządu", a nawet uznania go za „najazd niemiecki na Rosję" (Aleksander Hercen)[8].

Wojna krymska (1853‒1856) wymusiła reformy, z czym wiązało się zapotrzebowanie na ludzi wykształconych. Wytwarzać się zaczęła warstwa społeczna nazywana „inteligencją". Również uboższa młodzież zyskała dostęp do edukacji. To zaś sprawiło, że w aparacie władzy starły się „dwie odrębne, nawzajem sobie wstrętne i nienawistne dusze – rdzennie rosyjska i rządowa, pół-niemiecka"[9]. Ta pierwsza zyskała przewagę pod rządami „reakcyjnego" cara Aleksandra III[10]. Przez pewien czas odnosiło się wrażenie, jak wspominał Dmowski, że dotychczasowy „przedział między rządem a społeczeństwem znika"[11]. Nastał też czas „największego bodaj uroku Rosji" na Zachodzie, do czego przyczyniało się zbliżenie z Francją, co z kolei podnosiło prestiż rządu w oczach samych Rosjan. Jednakże tracąc „ducha niemieckiego", aparat władzy gubił „niemieckie zalety", ujawniła się za to rosyjska [illegible][12].

Wracając do swojej wyjściowej tezy o znaczeniu imponderabiliów dziejowych, wiosną 1905 r. Dmowski zapatrywał się sceptycznie na zamysły pospiesznej transformacji dotychczasowego modelu władzy w monarchię konstytucyjną. Z co najmniej czterech powodów. Po pierwsze, trwały postęp polityczny danego narodu może dokonać się na gruncie tradycji. Gdy brak tego „podścieliska", pozostaje „ślepe naśladowanie wzorów obcych", co może skutkować postępową frazeologią, za którą kryją się archaiczne realia społeczne (jak np. w znanej Dmowskiemu Brazylii)[13]. Po drugie, rosyjska biurokracja, mającą za sobą co najmniej dwustuletnią rutynę, może nie być zdolna do zapewnienia ładu społecznego, lecz „zawsze znajdzie w sobie dość siły, ażeby wszelkie ciało doradcze do czczej sprowadzić formy"[14]. Po trzecie, wraz z opadnięciem zapału reformatorskiego ujawnią się na powrót uformowane przez stulecia instynkty i pojęcia ludu rosyjskiego: brak solidarności społecznej (choćby stanowej), brak poczucia dobra publicznego i legalności, skłonność do przemocy, nieposzanowanie odmiennej opinii, wymuszanie gwałtem swoich potrzeb, niesumienność, nieodpowiedzialność.

> Po czwarte, naruszenie konstrukcji państwa rosyjskiego, narzucającego dotąd ogółowi polityczną pasywność, uaktywni narodowe aspiracje ludów podbitych przez Rosję, odsłoni również skrywane, przeciwstawne cechy „dwóch głównych odłamów ruskiego szczepu" – Wielkorusinów (Rosjan) i Małorusinów (Ukraińców) – różniących się „w swej indywidualności duchowej", wychowanych w „odmiennych warunkach dziejowych"[15].

W przeobrażeniu w naród nowoczesny pomogłoby Rosjanom, jak sądził wówczas Dmowski, samoograniczenie, pohamowanie ambicji przerastających realne możliwości, zwrócenie się do wewnątrz, a więc „do własnych zadań i własnych potrzeb". Jednak się nie łudził: „to się nie stanie"[16]. Imponderabilia dziejowe nie pozwolą uznać samoistności krajów, na które przywyknięto już patrzyć jak na łup wojenny.

Niemniej powrót do status quo ante wydawał się Dmowskiemu też mało prawdopodobny. Należało spodziewać się raczej „przewlekłego chaosu wewnętrznego", „starć społeczeństwa z rządem", „przekształceń politycznych i wahań co do ich kierunku", a także „stopniowego obniżania się mocarstwowego stanowiska państwa carów"[17]. To zaś otwierało nowe perspektywy przed polityką polską, pod warunkiem zachowania samodzielności, czujności i elastyczności.

***

W Niemcach, Rosji i kwestii polskiej Dmowski położył akcent na zagadnienia geograficzne i historiozoficz-

ne. O specyfice Rosji w znacznej mierze decydowała geografia. Sprawiła ona, że długo nie miała ona granic stałych, aż w XVIII-XIX w. wytworzyła wokół swojego obszaru rdzeniowego (Moskwy) ogromnych rozmiarów pierścień: na zachodzie obejmujący ziemie polskie, kraje nadbałtyckie, na północy ciągnący się wzdłuż Oceanu Arktycznego (Lodowatego), na wschodzie sięgający mórz Barentsa, Ochockiego i Japońskiego, na południu – Bajkału, Morza Kaspijskiego, Morza Czarnego, Karpat[18]. W kulminacyjnym momencie powierzchnia imperium rosyjskiego (wliczając w to jeszcze Alaskę, odsprzedaną jednak w 1867 r. Stanom Zjednoczonym) wynosiła 23,7 mln km^2. Istotą Rosji, jak uważał Dmowski, był rozwój idący na zewnątrz, a nie do wewnątrz. Co za tym idzie, „cała praca wewnętrzna" państwa rosyjskiego nakierowana została na „udoskonalenie machiny państwowej, przystosowanej do zadań rozwoju zewnętrznego"[19].

Rozwój Rosji „na zewnątrz" miał wielorakie skutki polityczne. Po pierwsze, traktowanie wszystkiego, co objęły kiedykolwiek granice państwa rosyjskiego jako jego własności, zarazem specyficzne dla kontynentalnych imperiów azjatyckich niesłabnące poczucie zagrożenia utratą podbijanych terytoriów i zagrożenia obszaru rdzeniowego, na co w przypadku Rosji rzutowało doświadczenie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego o granicach niemożliwych do obrony, najeżdżanego z różnych kierunków przez Mongołów[20]. Po drugie, postrzeganie państwa „jako organizacji dostarczającej dochodów Rosjanom kosztem innych narodowości", stąd też utożsamianie patriotyzmu z podbojem, rozszerzaniem stref wpływów, a nie z pracą na rzecz podźwignięcia narodu i „twórczej pracy dla jego przyszłości"[21]. Po trzecie, traktowanie przez aparat państwowy również własnego narodu jako podbitego, podporządkowanego zewnętrznym zadaniom państwa[22].

Podobnie jak we wspomnianym cyklu artykułów w „Przeglądzie Wszechpolskim", Dmowski zwracał uwagę na rolę scentralizowanej biurokracji oraz armii, z udziałem „kondotierów", głównie Niemców, co sprzyjało ekspansji i zagarnianiu kolejnych terytoriów, skutkowało zarazem brakiem poczucia więzi ze społeczeństwem rosyjskim czy zainteresowania warunkami jego życia. Uważał też, że wciąganie do służby państwu niemal całej warstwy szlacheckiej (ziemiańskiej) przyczyniało się do stagnacji kultury rolnej, nie wspominając już o oświacie i dobrobycie ludu.

Za błędne uznawał Dmowski postrzeganie Rosji jako bastionu konserwatyzmu (do czego wróci później w *Upadku myśli konserwatywnej w Polsce*). W jego ocenie elity rosyjskie oraz kolejni władcy na ogół nie mieli zmysłu konserwatywnego w europejskim znaczeniu tego słowa, jeśli za wyznacznik konserwatyzmu przyjąć poszanowanie tradycyjnych instytucji oraz troskę o „te cenne fundamenty bytu społecznego, na których wytworzenie wieki się składają"[23].

> W Rosji tradycyjne obyczaje, pojęcia prawne, poczucie hierarchii społecznej, więzi społeczne mogły zostać odrzucone bądź zniszczone przez władzę, jeśli jej zawadzały. Z tego punktu widzenia rosyjski system rządów można nazwać „antyspołecznym". Z jednej strony to niepodlegająca kontroli władza centralna, z drugiej – poddani utrzymywani w stanie dezorganizacji i bezwładu. Przy czym ideolodzy rosyjscy w pokrętny sposób skłonni byli uznawać brak zróżnicowanych warstw społecznych (stanów) za przejaw oryginalnego słowiańskiego demokratyzmu.

Po blisko trzech latach od klęski Rosji w wojnie z Japonią Dmowski utwierdził się w przekonaniu, że ujawniła ona jej strukturalną niewydolność. Mimo powołania Dumy podtrzymana została zasada biurokratycznego centralizmu, zarządzania olbrzymim imperium z Petersburga, bez odpowiednio kompetentnych organów kontrolnych. Wskutek manipulacji ordynacją wyborczą parlamentaryzm okazywał się dekoracją, czego Dmowski obawiał się już w 1905 r. Pod koniec 1907 r., przyglądając się pracy II Dumy jako deputowany, skłaniał się do oceny, że ruch konstytucyjny, dążący do reformy ustroju, przegrał walkę o władzę nad Rosją.

Bez zmiany ustroju państwa, a zwłaszcza relacji między centralną biurokracją a społeczeństwem, próby odgórnej modernizacji Rosji okazywały się zawodne[24]. Jako przykład Dmowski wskazywał rosyjskie uniwersytety.

Tworzono je od XVIII w. na wzór europejski w celu zapewnienia państwu wykwalifikowanych kadr[25]. Stały się zarazem kolebkami antypaństwowego ruchu rewolucyjnego[26]. Specyficzną cechą rosyjskiej inteligencji było przystosowanie się do rządzącej biurokracji albo poczucie, że inaczej niż poprzez bunt i rewolucję na państwo nie da się oddziałać.

***

W XIX w. nieformalną doktryną Rosji stała się triada [illegible], [illegible], [illegible] – prawosławie, samodzierżawie, ludowość – podbudowana ideą Trzeciego Rzymu[27]. W ocenie Dmowskiego wszystkie trzy elementy owej triady uległy już rozkładowi.

Ludowość, czyli idealistyczne wyobrażenie ludu jako opoki Rosji, na której opiera się władza cara, zatroskanego o jego los niczym o swoje dzieci, okazała się fikcją, skrywającą zaniedbanie warstwy włościańskiej, jej ubezwłasnowolnienie, brak oświaty, biedę, pijaństwo. [illegible], czyli wspólnota wiejska, przez rusofilów przedstawiana jako przejaw specyficznego demokratyzmu, miała, zdaniem Dmowskiego, negatywne skutki gospodarcze i kulturowe: brak motywacji do pracy i rozwoju gospodarki, niedostatek samodzielności umysłowej, deficyt postaw obywatelskich, ogólne poczucie niezadowolenia i krzywdy[28]. Co za tym idzie, rosyjskie włościaństwo podatne było z jednej strony na utopijne doktryny kolektywistyczne, z drugiej – stanowiło żywioł potencjalnie buntowniczy i rewolucyjny; legendy Stieńki Razina czy Jemieliana Pugaczowa pozostawały tam żywe.

> „Nie potrzeba nawet propagandy socjalistycznej – pisał Dmowski – włościanin rosyjski umie sobie na podstawie Ewangelii takie zbudować teorie, które ją w zupełności zastąpią”[29]. W poglądzie tym nie był odosobniony; podobne wyrażał kilkadziesiąt lat wcześniej Wissarion Bielinski[30], a współcześnie mu m.in. Maksym Gorki[31], czy zwłaszcza Iwan Bunin[32] w opowiadaniach o rosyjskiej wsi, patrzący zresztą z różnych perspektyw.

Samodzierżawie zostało naruszone wskutek przegranej wojny z Japonią w 1905 r. oraz rewolucji, która zmusiła Mikołaja II, noszącego tytuł imperatora i samodzierżcy ([illegible]), do wydania Manifestu Październikowego, przyznającego poddanym nietykalność osobistą, wolność sumienia, słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń, rozszerzającego prawa wyborcze, gwarantującego podmiotowość Dumy.

Jeśli nawet zapisy te pozostały zaledwie czczą obietnicą, dokonał się nieodwracalny, w ocenie Dmowskiego, wyłom w ustroju Rosji.

Idea Trzeciego Rzymu nie mogła przysłonić faktu, że nawet w samej Rosji zaczęto dostrzegać słabnięcie religii państwowej, jaką stało się prawosławie, objawiające się zubożeniem życia religijnego, podatnością na sekciarstwo wśród ludu[33], a okultyzm i teozofię wśród elit, w przypadku zaś duchowieństwa z jednej strony demoralizacją, z drugiej – postawami antypaństwowymi. Dmowski spodziewał się, że kryzys moskiewskiego prawosławia może się jeszcze pogłębić, podkopując państwo, zarazem nie dając zabezpieczenia przed rewolucyjnym bezbożnictwem[34].

> W drugiej połowie XIX w. do triady „prawosławie, samodzierżawie, ludowość" doszedł element czwarty, a nawet przesłonił pozostałe trzy: nacjonalizm, rozumiany jako wielkoruski imperializm, a zatem nadal rozwój „na zewnątrz", nie zaś jako odrodzenie narodu, w tym rozwiązanie kwestii włościańskiej i jego polityczne upodmiotowienie. Jednakże spis ludności w 1897 r. wykazał, że na 125,6 mln mieszkańców Rosji językiem rosyjskim jako ojczystym posługiwało się 55,5 mln, a zatem 44%. Poza tym przyrost naturalny wśród etnicznych Rosjan był zauważalnie słabszy niż w przypadku innych grup narodowościowych[35].

Zwrot ku nacjonalizmowi dokonał się za panowania Aleksandra III, o czym Dmowski pisał już w Obecnym stanie Rosji... Rozwijając swoje przemyślenia, oceniał dwa lata później rosyjski nacjonalizm jako celową strategię polityczną obliczoną na zamaskowanie słabości państwa, przeciwdziałanie ruchom rewolucyjnym, zarazem rezultat ówczesnej reorientacji ku Francji, a przeciw zjednoczonym Niemcom, z czym wiązała się też nasilona propaganda słowianofilska. Przypominał też o istotnym czynniku socjologicznym: zasileniu rosyjskiej biurokracji przez nową inteligencję, rekrutowaną z warstw uboższych, w pewnej mierze potomków prawosławnego duchowieństwa, żywotnie zainteresowaną ekspansją państwa rosyjskiego, co zaspokajałoby ambicje, a przede wszystkim otwierało kolejne ścieżki kariery[36]. W *Niemcach, Rosji i kwestii polskiej* Dmowski zwracał też uwagę na zauważalną w drugiej połowie XIX w. zmianę w traktowaniu podbitych ziem. Nie tylko postrzegano je jako przynależne po wsze czasy do Rosji, lecz zaczęto poddawać zamieszkujące je ludy intensywnej rusyfikacji, poniekąd w celu zabezpieczenia Rosji przed dezintegracją. Z ilustrację mogłaby tu posłużyć chociażby Warszawa poddawana przebudowie w stylu bizantyjsko-rosyjskim[37].

Doszło do tego zaostrzenie retoryki i polityki antyżydowskiej, czemu Dmowski poświęcił osobny podrozdział swojej książki. Ubocznym skutkiem było wypychanie Żydów na peryferie imperium, głównie do Królestwa. W rezultacie coraz większa liczba Żydów, szczególnie inteligencji, zasila opozycję w Rosji oraz ruchy rewolucyjne, a „masa żydowska" odnosiła się do tych ruchów „ze zrozumiałą sympatią", co rozmijało się jednak z narodowym interesem Polaków, jak pokazały wydarzenia roku 1905[38].

Kwestia wielkoruskiego nacjonalizmu w ujęciu Dmowskiego wydaje się ciekawa również z tego względu, że pozwala lepiej zrozumieć pojmowanie przezeń polskiego ruchu narodowego. Przypomnijmy, że w *Myślach nowoczesnego Polaka* Dmowski użył słowa „nacjonalizm" dziesięć razy, wyłącznie w przedostatnim rozdziale. W *Niemcach, Rosji i kwestii polskiej* wyrazy „nacjonalizm", „nacjonalistyczny" pojawiają

się osiemnaście razy – tylko w odniesieniu do Rosji. Rzeczownik „nacjonalizm" Dmowski przeważnie zestawiał tu z przymiotnikiem, np.: „młody i niekulturalny nacjonalizm", „szczególny typ nacjonalizmu", „ciasny nacjonalizm wielkoruski". Trzykrotnie powtórzył frazę „zaborczy nacjonalizm", trzykrotnie „nacjonalizm rosyjski", w tym raz „skrajny nacjonalizm rosyjski". Poza tym dwukrotnie powraca fraza „żywioły nacjonalistyczne", raz pojawia się sformułowanie „koła nacjonalistyczne".

Co więcej, siedem razy Dmowski użył słów „szowinizm" i „szowinistyczny", w tym sześć razy w odniesieniu do Rosji, raz w kontekście zarzutów czy insynuacji wysuwanych pod adresem obozu wszechpolskiego. Słowa „szowinizm" bądź „szowinistyczny" powracały w następujących znaczeniach: „uczucia szowinistyczne", „szowinizm" jako podłoże „polityki reakcyjnej" w Rosji, „żywioły szowinistyczne" lub „szowinistyczne żywioły", „fala szowinizmu"[39]. Ponadto w odniesieniu do Rosji Dmowski stosował również wyrażenie „chorobliwa megalomania"[40].

> Co wynika z powyższego zestawienia? W ujęciu Dmowskiego rosyjski nacjonalizm (szowinizm, megalomania) to szczególna postać tego zjawiska, właściwie parawan imperializmu i rusyfikacji, a więc zaprzeczenie tego, czym powinien być ruch narodowy.

Negatywna ocena rosyjskiego nacjonalizmu skutkowała tym, że w odniesieniu do Polski i Polaków Dmowski, nie licząc wspomnianego rozdziału w *Myślach nowoczesnego Polaka*, terminu „nacjonalizm" używał niechętnie, a właściwie w ogóle z niego wówczas zrezygnował, szukając innych pojęć mających oddawać odrębność polskiej drogi. Pozostał tu dość konsekwentny. Kilka lat później w *Upadku myśli konserwatywnej w Polsce* pisał o dążeniach premiera Stołypina do stworzenia odgórnie „nacjonalistycznej większości", czemu służył m.in. powołany w październiku 1905 r. Związek Narodu Rosyjskiego oraz inne pokrewne mu organizacje współtworzące ruch Czarnej Sotni, który na rewolucyjną przemoc odpowiedział kontrterrorem, wymierzonym też w Żydów, postrzeganym jako zarzewie rewolucji (m.in. pogrom w Odessie 18–20 października 1905 r.)[41]. O „interesownym, chciwym, nieprzejednanym nacjonalizmie rosyjskim wobec Polski" po 1905 r. Dmowski wspominał też później w *Polityce polskiej i odbudowie państwa*[42]. Nacjonalizm czy szowinizm – w ich rosyjskim znaczeniu – nie mieścił się w szerszym pojęciu „cywilizacja", które odnosił do Europy Zachodniej, za jej część uznając Polskę.

***

Obserwując państwo i społeczeństwo rosyjskie, Dmowski prognozował, że kolejna rewolucja w Rosji będzie rewolucją nihilizmu. Już rok 1905 ujawnił, jak pisał, „brak poczucia łączności społeczeństwa z rządem"[43]. Z jednej strony rządząca biurokracja zareagowała terrorem, czego symbolem stała się „krwawa niedziela" w Petersburgu, z drugiej – rosyjski rewolucjonizm objawił się wybuchem nienawiści do rządzących i w ogóle elit społecznych. Zastanawiało Dmowskiego to, że można spotkać „bardzo wielu rewolucjonistów, którzy nie wiedzą dobrze, jakich pozytywnych chcą zmian, nie zdają sobie jasno sprawy z reform, o jakie walczą, ale każdy wie dobrze, że nienawidzi rządu, każdy czuje potrzebę zemsty na nim"[44]. Rewolucja mogła więc sprawiać wrażenie bardziej „reakcji uczuciowej" niż przemyślanej „akcji politycznej". Stąd też brała się, jak sądził Dmowski, jej polityczna „bezpłodność", ale też swoista „żywotność", gdyż policji łatwiej zapanować nad strukturami organizacyjnymi niż nad ludzkimi emocjami.

Sprzężenie strukturalnej niereformowalności Rosji oraz antypaństwowego nihilizmu rewolucjonistów spowoduje, że państwo rosyjskie staczać się będzie „po równi pochyłej w oczekiwaniu nowych katastrof zewnętrznych i wewnętrznych, które znów wstrząsną nim w podstawach, ze straszniejszym może skutkiem niż ostatnia" (w 1905 r.)[45]. Dmowski zakładał w 1908 r., że procesu tego nie da się zatrzymać. Wynikało stąd i to, że Polacy powinni przygotować się na czas chaosu na Wschodzie. Zastrzegał, że Rosja nie załamie się od razu, choćby dlatego, że wielkie państwa nie upadają nagle, a rutyna rządów biurokratycznych podtrzymywać może jeszcze przez pewien czas ich istnienie. „Ale upadek będzie się zbliżał w szybszym o wiele niż dotychczas tempie, szczeliny w budowie państwa będą coraz szersze i będzie ich coraz więcej, klęski zewnętrzne i katastrofy wewnętrzne będą coraz częstsze i coraz straszniejsze"[46]. W pewnej mierze Dmowski przewidział rewolucję bolszewicką[47].

W tym kontekście bardziej zrozumiała staje się też ocena rewolucji roku 1905 oraz jej wpływu na kwestię polską. Dmowskiemu chodziło o to, by „postępowanie nasze zawsze było zależne od tego, co leży w naszych widokach, a nie w widokach innych wrogów Rosji"[48]. Umiejętność cierpliwego czekania jest bowiem „nie mniejszym politycznym przymiotem, jak zdolność do działania"[49]. Przestrzegał: „moskalofilstwo jest wstrętne i niezaprzeczenie szkodliwe", lecz szkodliwa jest też „ślepa moskalofobia"[50]. Polacy powinni pamiętać, że losy Polski zależą nie tylko od Rosji, lecz również od Niemiec, a zważywszy na rosnącą potęgę Niemiec, zarazem słabnięcie Rosji, zwłaszcza po klęsce w wojnie z Japonią – przede wszystkim od Niemiec[51].

Fragment rozdziału *O „Niemcach, Rosji i kwestii polskiej" (1908)* z książki Krzysztofa Kosińskiego *Bunt duszy polskiej. O twórczości politycznej i literackiej Romana Dmowskiego (z lat 1893–1934)*. Nowe, drugie wydanie książki jest do nabycia na stronie wydawnictwa Dębogóra. Podkreślenia w tekście pochodzą od redakcji.

---

[1] R. Dmowski, *Obecny stan Rosji w perspektywie historycznej*, „Przegląd Wszechpolski" 1905, nr 1, s. 25 [dalej: OSRwPH I, numer strony].

[2] Ibidem, s. 26.

[3] Zob. też L. Bazylow, *Historia Rosji*, tom 1, Warszawa 1985, s. 115.

[4] Ibidem, s. 119.

[5] O Filoteuszu z Pskowa i wpływie jego teorii na rozwój państwa rosyjskiego: Ibidem, s. 173.

[6] OSRwPH I, s. 31. Podobna refleksja w późniejszej rozprawce S. Grabskiego, napisanej w 1920 r., już po doświadczeniu rewolucji bolszewickiej, której był naocznym świadkiem; S. Grabski, *Rewolucja. Studium społeczno-psychologiczne*, Warszawa 1921, s. 13.

[7] R. Dmowski, *Obecny stan Rosji w perspektywie historycznej*, „Przegląd Wszechpolski" 1905, nr 2, s. 108 [dalej: OSRwPH II, numer strony].

[8] Ibidem, s. 111–112; R. Dmowski, *Obecny stan Rosji w perspektywie historycznej*, „Przegląd Wszechpolski" 1905, nr 3–4, s. 200 [dalej: OSRwPH III, numer strony].

[9] Ibidem, s. 200.

[10] Zob. też L. Bazylow, *Historia Rosji*, tom 2, Warszawa 1985, s. 386.

[11] OSRwPH III, s. 201.

[12] Ibidem, s. 201, 205. беспечность – beztroska, tu również w znaczeniu беспечность.

[13] R. Dmowski, *Obecny stan Rosji w perspektywie historycznej*, „Przegląd Wszechpolski" 1905, nr 5–6, s. 264, 267 [dalej: OSRwPH IV, numer strony].

[14] Ibidem, s. 265.

[15] Ibidem, s. 268.

[16] Ibidem, s. 269, 270.

[17] Ibidem, s. 267.

[18] *O przebiegu granic Rosji i skutkach dla rosyjskiej tożsamości* zob. też T. Marshall, *Więźniowie geografii*, Poznań 2017, s. 31.

[19] Zob. np. Rozwój historyczny Rosji, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Częstochowa 1938, s. 157, 158 [dalej: NRiKP, numer strony].

[20] *Kwestia polska i przyszłość Rosji*, NRiKP, s. 190–191.

[21] *Trójprzymierze, Rosja i Francja*, NRiKP, s. 67.

[22] *Kwestia polska i przyszłość Rosji*, NRiKP, s. 190–191.

[23] *Niebezpieczeństwa ustroju państwowego*, NRiKP, s. 177.

[24] Kwestię tę Dmowski rozwinął następująco: „Przed samą wojną ostatnią państwo w polityce wewnętrznej zaczęło wchodzić na najniebezpieczniejszą drogę – eksperymentacji. Robiono próby sztucznego wytworzenia całych gałęzi przemysłu, które później bankrutowały; zbierano wiadomości o potrzebach rolnictwa przez organizowanie specjalnych komitetów z przedstawicieli społeczeństwa, których memoriały, gdy poszły dalej niż oczekiwano, zostały zakopane w archiwach (dodać należy, iż ministrowie walczyli między sobą o to, kto ma kierować ich opracowaniem); tworzono nawet z ramienia rządu tajne organizacje robotników pod kierunkiem pułkownika żandarmów, który nagle zaawansował na szefa departamentu, a wkrótce potem został zesłany. Sam sposób rządzenia i rodzaj robionych eksperymentów zależał od chwilowo wdrapującego się na szczyt władzy człowieka, który na swój sposób zbawiał Rosję lub wprowadzał ją na nowe drogi, by prędko ustąpić miejsca innemu, który go zdążył podminować i zaczął odrabiać na powrót jego dzieło"; Ibidem, s. 100–101.

[25] Liczba studentów w Rosji najszybciej rosła na przełomie XIX i XX w. Szacuje się, że o ile w 1860 r. studiowało 5 tys. osób, o tyle w 1914 już 69 tys., z czego 45% stanowiły kobiety. O. Figes, *Tragedia narodu...*, s. 187.

[26] *Rosja po wojnie japońskiej*, NRiKP, s. 99; *Niebezpieczeństwa ustroju państwowego*, NRiKP, s. 183.

[27] Autorem triady był Sergiej Uwarow. Prawdopodobnie użył jej po raz pierwszy w 1833 r., obejmując urząd ministra oświecenia publicznego. Dmowski używał słowa „narodowość", zamiast „ludowość"; np. Niebezpieczeństwa ustroju państwowego, NRiKP, s. 173. Szerzej zob. A. Andrusiewicz, *Mit Rosji...*, tom 2, s. 38–39. Także: B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, wstęp H. Paprocki, Warszawa 1992.

[28] Reforma agrarna Piotra Stołypina z 9 listopada 1906 r., obliczona na upowszechnienie własności, miała usamodzielnić chłopów, dając im też prawo do występowania z obszczyny. Nowym wyzwaniem stała się konsolidacja gruntów (wsie przypominały szachownice poletek); O. Figes, *Tragedia narodu...*, s. 259–263, 265–266.

[29] *Rozwój historyczny Rosji*, NRiKP, s. 159–160.

[30] Zob. np. A. Andrusiewicz, *Mit Rosji...*, tom 2, s. 107, 179.

[31] Zob. np. M. Gorki, *Dzieciństwo. Wśród ludzi. Moje uniwersytety*, Warszawa 1953. Zob. też P. Baranowska, *Typologia postaci we wczesnej twórczości Maksyma Gorkiego*, mps, Warszawa 2015, s. 122–146.

[32] I. Bunin, *Wieś*, tłum. Z. Petersowa, Warszawa 1985; idem, *Niegdyś*, wyboru dokonała M. Leśniewska, tłum. I. Bajkowska, M. Leśniewska, S. Pollak, Warszawa 1986.

[33] Zob. też L. Bazylow, *Historia Rosji...*, tom 2, s. 391-392.

[34] *Niebezpieczeństwa ustroju państwowego*, NRiKP, s. 172–173.

[35] A. Nowak, *Powrót „Imperium Zła"...*, s. 21. Zob. też O. Figes, *Tragedia narodu...*, s. 102–103.

[36] *Trójprzymierze, Rosja i Francja*, NRiKP, s. 66–67.

[37] Zob. też [Z. Wasilewski], *Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach*, Lwów 1903, s. 4; A. Sadzewicz, *Nacjonalizm i zadania państwowe Rosji*, „Przegląd Narodowy" 1911, nr 6, s. 641–647.

[38] *Kwestia żydowska*, NRiKP, s. 167.

[39] Zob. też podobne określenia w innych tekstach Dmowskiego publikowanych wówczas w „Przeglądzie Wszechpolskim", np. „szowinistyczna, w łakomstwie swym nie chcąca się zrzec raz zagarniętego łupu Rosja"; *Polityczna konieczność* (luty 1905), *Dziesięć lat walki (Zbiór prac i artykułów publikowanych do 1905 r.]*, Częstochowa 1938, s. 389 [dalej: DLW].

[40] Zob. np.: „Ale chorobliwa megalomania, żyjąca złudzeniami i halucynacjami, była zawsze rysem narodów, zbliżających się do upadku"; „Taką właśnie megalomanię widzimy w poglądach szowinistycznych żywiołów rosyjskich na kwestię polską"; *Kwestia polska i przyszłość Rosji*, NRiKP, s. 194.

[41] „Polityka realna", *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, Częstochowa 1938, s. 113 [dalej: UMKwP]; *O bankructwie metody konserwatywnej w polityce galicyjskiej. Racja stanu a interes narodu*, UMKwP, s. 154–155.

[42] Sprawa polska na początku stulecia, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. I, Częstochowa 1937, s. 11; *Wojna japońska i kryzys rosyjski*, PPiOP I, s. 56.

[43] *Rosja po wojnie japońskiej*, NRiKP, s. 99. Zob. też R. Dmowski, *Szkoła i społeczeństwo. Z powodu tzw. strajku szkolnego w Królestwie*, Kraków 1905, s. 40.

[44] Niebezpieczeństwa ustroju państwowego, NRiKP, s. 184. Co gorsza, zaznaczał Dmowski, nienawiść ta przeważnie wyładowywała się na urzędnikach czy funkcjonariuszach niższego szczebla, co nie może jednak prowadzić do realnej zmiany ustroju; ibidem.

[45] *Kwestia polska i przyszłość Rosji*, NRiKP, s. 189–190.

[46] Ibidem, s. 192.

[47] Można w tej prognozie posłyszeć też proroczy głos Zygmunta Krasińskiego jeszcze z 1849 r. („ateizm i schizma, komunizm i Moskwa w jedno z ł o się zleją"); Z. Krasiński, *Listy do różnych adresatów*, tom 1, wstęp i oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1991, s. 407, list do nieznanego adresata ze stycznia 1849 r. Jak zauważa A. Nowak, cytujący Krasińskiego, twórczość wieszcza jako poety, epistolografa, polityka, dyplomaty wciąż zasługuje na odczytanie; A. Nowak, *Powrót „Imperium Zła"...*, s. 161. Warto by też zbadać nieoczywiste jej reminiscencje w pisarstwie Dmowskiego.

[48] *Dwojakie niebezpieczeństwo* (wrzesień 1904), DLW, s. 217, 224. Innym razem Dmowski dopowiadał: „nasze wystąpienia przeciw rządowi rosyjskiemu o tyle tylko są uzasadnione, o ile osłabiają jego panowanie na gruncie polskim i prowadzą nas do narodowych zdobyczy"; *Nasze cele i nasze drogi* (styczeń 1905), DLW, s. 367. Zob. też *Wobec wojny rosyjsko-japońskiej* (czerwiec 1904), DLW, s. 362–363.

[49] *Dwojakie niebezpieczeństwo* (wrzesień 1904), DLW, s. 231; *Nasze cele i nasze drogi* (styczeń 1905), DLW, s. 365.

[50] *Nasze stanowisko wobec Niemiec i Rosji* (lipiec 1903), DLW, s. 149.

[51] S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej...*, s. 236.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=2R_dfvxlqeA

Oryginał: https://nowa.nlad.pl/roman-dmowski-o-rosji-imperializm-zamiast-narodu-biurokracja-i-nihilizm/

WSPIERAJ Nowyład

LOJALNI WOBEC POLSKI, NIE WOBEC PARTII

Bronimy polskich interesów i dbamy o dobro wspólne, a partyjne interesy zostawiamy innym. Taką niezależność zapewniają nam darczyńcy. Dołącz do ich grona.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl

ALBO ZWYKŁYM PRZELEWEM

Fundacja Narodowy Instytut Społeczny

14 1020 1185 0000 4102 0302 3074

Darowizna na cele statutowe

Zeskanuj telefonem, aby wesprzeć